Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i dodatek „Rolnik".

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 39. | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 2 kwietnia 1936 r. | Rok 17

Początek i koniec

Po plebiscycie niemieckim i zjeździe londyńskim

„Wybory" do parlamentu Rzeszy Niemieckiej, jakie odbyły się w ostatnią niedzielę, są momentem kończącym okres jednostronnego wyrównywania przez Niemcy nieodpowiadających im dyskryminacyj, zawartych w traktatach powojennych i równocześnie momentem zapoczątkowującym długotrwały prawdopodobnie okres wielkich rokowań międzynarodowych o zastąpienie zamiennych w gruzy postanowień prawnych — nowemi.

Jeżeli wierzyć słowom kanclerza Hitlera, przywrócenie pełnej suwerenności państwowej niemieckiej w Nadrenji przez obsadzenie siłami zbrojnemi „strefy zdemilitaryzowanej" ma być ostatnim z serji niemieckich faktów dokonanych — które przeprowadził „kanclerz i wódź". Wystąpienie z Ligi Narodów, opuszczenie Konferencji Rozbrojeniowej i odzyskanie Zagłębia Saary, były uzupełnieniem listy zdobyczy niemieckich, ozdobionej przedewszystkiem przywróceniem powszechnej służby wojskowej i przeprowadzeniem gigantycznego w swych rozmiarach rozbrojenia technicznego na lądzie, morzu i w powietrzu.

„Wybory" czy „plebiscyt" ubiegłej niedzieli miały być wyrazem aprobaty narody niemieckiego dal akcji kanclerza Hitlera w dziedzinie restytuowania suwerenności niemieckiej wszędzie tam, gdzie była ona — bez, lub za zgodą poprzednich rządów niemieckich — ograniczona. Nie było chyba wątpliwości, jak taka ocena wypadnie. Wydaje się, iż bez przesadnej, a chwilami wręcz natrętnej propagandy, bez specyficznej „zachęty do głosowania" w postaci wiwatowych strzałów rewolwerowych pod mieszkaniem opieszałych — nietylko większość, ale bezmała jednomyślność była zapewniona. Kanclerz Hitler grał przecież na najbardziej czułej strunie serca każdego Niemca, kiedy gloryfikując dążenia pokojowe pozwalał jednocześnie dowoli wyżyć uczuciom niemieckim i pod akompanjamentem starych marszów fryderycjańskich uronić łzę nad krywdą uczynioną Niemcom przez traktaty, krzywdą — usuniętą władczą wolą wodza.

Jeśli rzucimy okiem wstecz, to jednak dojrzeć potrafimy na czem, mimo dyktatury, ten sukces Hitlera polega. Kto winien, kto ponosi odpowiedzialność, kto kanclerza Niemiec był od lat wiernym, choć nieświadomym sojusznikiem.

Europa nie przeciwstawiła się niczemu, co w kolejnych etapach prowadziło nieuchronnie do zawalenia się cały szereg rusztowania misternie ze sobą powiązanych powojennych traktatów i paktów. Nietylko nie zdobyły się mocarstwa zachodnie nigdy na jakikolwiekbądź prewencyjny lub sankcyjny krok przeciwniemiecki w obronie niszczonego powojennego porządku prawnego, ale wręcz przeciwnie — całą egoistyczną, krótkowzroczną, niekonsekwentną i pozbawioną ciągłości swą polityką zachęcały moralnie i faktycznie Niemcy do wszystkich kolejnych poczynań, gwarantując zgóry reakcję, maksymalnie przybierającą formy..... kiwania palcem w bucie. Tak było od 1919 r.

Oczywiście, że w tym stanie rzeczy znalazły się państwa — a Polska przedewszystkiem) —które pomyślały na czas o samodzielnem ułożeniu swych stosunków z Rzeszą Niemiecką zdając sobie sprawę z tego, że na krętej drodze historji powojennej Europy przedewszystkiem ich własny potencjał siły i zdecydowania, rozstrzygać będzie o ułożeniu się ich losów.

Długi szereg ostatnich wypowiedzeń się kanclerza Hitlera — o ile o Polskę chodzi — dać musiał takiej polityce pełną satysfekcję, a jej wykonawcom poczucie celowości.

Jak powiedzieliśmy, niedzielny niemiecki akt wyborczy, zamykając pewien etap działalności politycznej kanclerza Hitlera — otwiera jednocześnie inny. Zewnętrzną oznaką tego połączenia końca z początkiem są propozycje niemieckie, wystasowane pod adresem Europy w dniu 7 marca br., a po wyborach niedzielnych ściślej sprecyzowane.

Niejednokrotnie wypadnie nam jeszcze do propozycyj tych powracać — niech jednak wolno będzie — na własną odpowiedzialność - stwierdzić już teraz, że nie należy się spodziewać odrzucenia sugestyj. Mimo, iż we Francji jeszcze przeważa w tej chwili opinja, głosząca bezcelowość podpisywania jakichkolwiek układów z Niemcami, wobec wykazanego przez Rzeszę rzekomo małego szacunku dla podpisów składanych pod układami poprzednio zawartemi — to jednak wiele jest oznak, pozwalających przypuszczać, że opinja ta najściślej związana jest z okresem wyborczym, sprzyjającym utrzymywaniu efektownych haseł. Rzeczywistość mówi zgoła o czemś innem. Elastyczna wobec Niemiec polityka Wielkiej Brytanji i specyficzna w obliczu wojny w Afryce sytuacja Włoch — stwarzają nawet dla najbardziej nieprzejednanych grup opinji francuskiej niezmiernie nikłe możliwości wytrwania w tej pozycji. Nie wydaje się zresztą bynajmniej, ażeby niechęć do bezpośrednich, czy też na terenie Genewy prowadzonych rozmów z Niemcami przeżyć miała o długo okres wyborczy francuski.

Wszystko, a nadewszystko przebieg konferencyj w Londynie wskazują na to, że znajdujemy się w przededniu rozpoczęcia zasadniczej pracy nad przebudową opartego na Traktacie Wersalskim porządku prawnego w Europie.

Będzie rzeczą rządów i dyplomacji wszystkich państw, zapewnienie sobie w tej zapowiadającej się negocjacji obrony swych interesów. Okres decydowania przez jednych o drugich jest bowiem poza nami. Choćby nawet wbrew opinji wielkich mocarstw.

Śmiało stwierdzić musimy, że polska polityka zagraniczna nie potrzebowała w tej sytuacji zmieniać ani swej doktryny, ani metody działania. — Dzieje się tak dlatego, że wytyczoną była na długą metę genjuszem i rękami Józefa Piłsudskiego.

Z wojny włosko-abisyńskiej

36 KILOMETRÓW NIEŚLI ŻYWNOŚĆ

RZYM. Komunikat wojenny nr. 168 Marszałek Badoglio telegrafuje: Po zwycięstwie w prowincji Scire oddziały nasze przekroczyły rzekę Takazze i posuwając się naprzód w rejonie pomiędzy Uoldebbba i Tzellemti dotarły do Addi-Arcai w dniu 10 marca. Po zorganizowaniu służby intendentury na tem terytorjum, oddziały włoskie i tubylcze objęły w ostatnich dniach dalszą akcję ofenzywną, — przezwyciężając znaczne trudności terenowe i w dniu wczorajszym po przebyciu niemal niedostępnej przełęczy miasto Debarek, główny ośrodek prowincji Ughera i centrum handlowe tego rejonu zajęto.

W wykonaniu szerokiego planu operacyjnego opracowanego przez naczelne dowództwo w Afryce wchodniej trzeci korpus, który wyruszył ze strefy Feanroa poprzez Samre i Tzellari zajął wczoraj po wytężonym marszu miejscowość Socota, będącą doniosłym punktem węzłowym dla karawan na skrzyżowaniu dróg wiodących do Dessie, Addis-Abeba, okolic jeziora Tsana i Godzamu. Zajęcie Socoty stanowić będzie podstawę dla dalszego posuwania się naprzód. Oddziały nasze dały raz jeszcze dowód nie dającego się pokonać entuzjazmu i niezwykłej wytrwałości. Jest godnem specjalnego podkreślenia, że 4.000 żołnierzy przeniosło na swych barkach na przetrzeni 36 km. poza uzbrojeniem i ekwipunkiem osobistym 60 ton żywności.

JAK NIE ULOTKI TO BOMBY

PARYŻ. Specjalny korepondent Havasa donosi z Addis Abeby: Według informacyj ze źródeł abisyńskich, lotnicy włoscy zasypują ludność cywilną bombami iperytowemi, albo ulotkami, Ostatnio zrzucono na miejscowość Kobbo ulotki o treści następującej: Narody Tigre, Godzamu, — Gondaru i Uolo. Na terytorjach przez nas zajętych ludność dawniej żyła w nędzy. Nasze przyjście stworzyło jej dobrobyt. Nie pozwólcie się ciemiężyć waszym władzom, które nigdy nie dadzą wam równych praw. — Nie przelewajcie waszej krwi za waszych ciemiężycieli, którzy przedtem was uciskali, a obecnie potrzebują waszej pomocy. W najbliższej przyszłości Włochy dadzą każdemu — wszystko według zasług.

OFIARY BOMBARDOWANIA

ADIS-ABEBA. Miasto Harrar na wiadomość o zamierzonym ataku lotniczym zostało ewakuowane. Podczas bombardowania spośród ludności cywilnej nie zginęło więcej jak 10 osób.

RZYM. Komunikat oficjalny nr. 169. Marszałek Badoglio telegrafuje: Wojska włoskie, które wyruszyły z Assab, zajęły Sardo, położone w centrum Aussa w pobliżu rzeki Havasz. Oddziały włoskie przeszły przestrzeń 350 km w warunkach niesłychanie trudnych, nietylko z powodu skalistego charakteru terenu i zupełnego braku jakichkolwiek środków żywnościowych, ale i z powodu wysokiej temperatury.

Dnia 11 marca na rezydencji sułtana Aussy Mohameda Jahio został wywieszony sztandar włoski w obecności oddziałów wojska włoskiego i eskadry lotniczej, ustawionej na nowem lotnisku.

Ludność całego terytorjum przyjęła z radością okupację włoską, która przypieczętowała stosunki pomiędzy Włochami a Aussą, uregulowane traktatem, który zawarł hrabia Antonelli 9 grudnia 1888 r.

Na odcinku zachodnim frontu północnego wojska włoskie zajęły 28 marca Adi Remoz. Inne kolumny, posuwające się na południe od Debarek, osiągnęły Dacua. Lotnictwo włoskie było czynne na całym froncie.

LIKWIDACJA PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

WARSZAWA. Po dłuższej inwigilacji policja polityczna przystąpiła z 30 na 31 marca do zlikwidowania centralnego komitetu Polskiej Partji Komunistycznej, komitetu warszawskiego tejże partji oraz t. zw. „Techniki". Aersztowano kilkudziesięciu członków partji komunistycznej. Wśród nich znajdują się wybitniejsi działacze, m. in. kierownicy poszczególnych działów zawodowych organizacji oraz t. zw. łącznicy. Pozatem pod Pruszkowem we wsi Nowa Wieś w domu Sokołowskiego wykryto tajną drukarnię. W mieszkaniu tem znaleziono obfite zapasy bibuły komunistycznej, szereg powielaczy, trzy maszyny do pisania. Pozatem skonfiskowano ok. 18.000 zł w gotówce częściowo w walucie obcej.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Pan Prezydent R. P. przyjął p. min. spraw zagranicznych Józefa Becka.

+ Dziennik Ustaw nr. 23 z dnia 31 marca 1936 r. zamieszcza ustawę z dnia 30 marca 1936 r. o upważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów.

Z ZAGRANICY

+ Czteromotorowy wielki samolot, należący do „Chińskiego Narodowego Towarzystwa Lotniczego" zapalił się podczas lądowania w Nankinie. Załoga poniosła śmierć, pasażerów i pocztę uratowano.

+ Ambasador von Ribbentrop udał się samolotem do Londynu celem wręczenia zapowiedzianej odpowiedzi niemieckiej.

ZAJŚCIA NA GRANICY

TOKJO. Z Hsinkingu donoszą: Otrzymano tu informacje od dowództwa armji kwantunskiej, że dwa samoloty mongolskie ostrzeliwały z karabinów maszynowych zmotoryzowany pograniczny oddział japońsko mandżurski. Jeden żołnierz japoński został zabity a 4 poniosło rany.

HOLANDJA SIĘ ZBROI

PARYŻ. Agencja Radjo donosi z Hagi, iż rząd holenderski postanowił jaknajrychlej przystąpić do wzmocnienia swej floty wojennej. Zbudowanych ma być szereg lekkich krążowników, kontrtorpedowców łodzi podwodnych oraz lotniskowców. Powyższe zbrojenia miałyby na celu przedewszystkiem wzmocnienie ochrony wybrzeży holenderskich

Kredyty na wzmocnienie ochrony posiadłości kolonjalnych zostały ostatnio uchwalone przez parlament.

ZWĘGLONE ZWŁOKI 12 PASAŻERÓW

Samolot pasażerski, należący do linji lotniczej Panamerican Airways spadł i spłonął w odległości 10 km. od Amecameca. Katastrofa wydarzyła się niedaleko wulkanu Popocatapetl. Pod szczątkami samolotu znaleziono zwęglone zwłoki 12 pasażerów. — Wśród ofiar katastrofy znajduje się ks. Adolf i księżna Elżbieta Schaumburg-Lippe.

POŻAR ZNISZCZYŁ CAŁE MIASTO

BUENOS AIRES. Donoszą z Santiago de Chile, że gwałtowny pożar którego przyczyn nie zdołano ustalić zniszczył niemal doszczętnie miasto Castro, liczące 12 tysięcy mieszkańców, jedno z najstarszych miast w Ameryce południowej. Pastwą płomieni padło przeszło 200 domów. — Szkody materjalne wynoszą około 10 miljonów pezów chilijskich. Ofiary pożogi, które straciły całe swoje mienie, umieszczano w koszarach straży ogniowej i w teatrze miejskim.

7.000 PRZECIWNIKÓW REŻIMU ARESZTOWANO PRZED WYBORAMI

W związku z wyborami do Reichstagu aresztowano w Niemczech w ostatnich tygodniach jak donoszą źródła francuskie — przeszło 7.000 osób podejrzanych o uprawianie propagandy przeciw reżimowi.

POSTĘPOWANIE ODDŁUŻENIOWE

Pomorski Dziennik Wojewódzki z dnia 31 marca br. ogłasza postanowienie Komisji Oszczędnościowo oddłużeniowej dla samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim z którego wynika, iż Komisja postanawia wszcząć postępowanie oddłużeniowe co do gmin miejskich w Golubiu, Grudziądzu, Kowalewie, Kościerzynie, Nowem Mieście i Sępólnie, powiatowych związków samorządowych w Kartuzach i Tucholi oraz co do wszystkich gmin wiejskich województwa pomorskiego.

STRAJK 2 KWIETNIA

Związki zawodowe postanowiły na dzień 2 kwietnia ogłosić strajk powszechny na całą Polskę na znak protestu przeciw ostatnim wypadkom w Krakowie, Częstochowie i w innych miastach. Strajk ten ma objąć wszystkie zakłady z wyjątkiem kolei i trwać będzie do godz. 11 — 12.

HAUPTAMN STRACONY

NOWY JORK. Obrońcy Hauptmanna zwrócili się do sędziego Trencharda, który prowadził proces w Trenton z prośbą o odroczenie egzekucji, aż do zakończenia śledztwa co do b. adwokata Wendela. Ten ostatni w pewnym momencie przyznał się do udziału w zbrodni. Pomimo prośby obrońców, przygotowania do egzekucji są w toku. Hauptmannowi ogolono już głowę.

NOWY JORK. Sędzia Trenchard odrzucił podanie obrońców Hauptmanna o odroczenie egzekucji. W ten sposób wszystkie ostatnie wysiłki, aby wykonanie wyroku odroczyć spełzły na niczem.

POBÓR DO ARMJI NIEMIECKIEJ W GDAŃSKU

Agencja „Press" donosi z Gdańska „Obywatele gdańscy w wieku od 18 do 20 lat otrzymali wezwania do stawienia się przed komisje lekarskie w komisarjatach policji. Uznani za zdrowych mają obowiązek zgłoszenia się na ochotników do armji niemieckiej pod groźbą niedopuszczenia do „frontu pracy", co równa się pozbawieniem zajęcia lub zasiłku na czas bezrobocia".

Werbunek do armji niemieckiej na terytorjum W. M. Gdańska jest oczywistem bezprawiem, przeciw któremu zaprotestować winien zarówno rząd polski jak i gen. komisarz Ligi Narodów.

APEL DO SPOŁECZEŃSTWA!!!

Kryzysowe czasy zmuszają naszych rzemieślników do rozpaczliwej walki nad utrzymaniem ciężko zdobytych warsztatów pracy. Rzemiosłu w tej nagłej potrzebie nie może przyjść z pomocą ani rząd ani społeczeństwo. Jedyną pomoc okazać może same społeczeństwo!

Mamy wiosnę! Czyż nie koniecznem byłoby pomyśleć o remoncie domów i mieszkań? Czyż nie koniecznem pomyśleć o obuwiu i ubiorze?

Wszędzie w każdej rodzinie znajdzie się coś, co wymaga doprowadzenia do porządku. W dzisiejszych czasach nie można być rozrzutnym — ale jednak na to co konieczne, winno się wydać pieniądze. Trzeba przytem pomyśleć o bliźnim o rzemieślniku, który czeka na Wasze zamówienie. Wnosimy apel do wszystkich: Dajcie rzemieślnikom naszym zatrudnienie! Rzemiosło czeka na zajęcie i gwarantuje fachowe i dobre wykonanie powierzonych prac po cenach najniższych.

W okresie wiosennym pamiętajmy więc o nich. Przez danie pracy umożliwimy rzemieślnikom utrzymanie warsztatów pracy. Jest to nasz święty obowiązek. Niech zatem z wiosną będzie praca dla rzemieślnika polskiego!

Odnawiajmy domy i mieszkania! Dbajmy o kulturę! Popierajmy rzemiosło.

Wrogowi szponem — Ojczyźnie czołem!

ODEZWA

Obowiązek utrzymania siły zbrojnej na poziomie godnym wielkiego Narodu jest dla każdego Polaka oczywisty I choć na ten cel z ciężko zapracowanego grosza chętnie łożymy wszystko co dać możemy będzie to zawsze zaledwie cząstka tego, czego i chwila i położenie Polski wymaga.

Możemy wzmóc wartość bojową naszego wojska także lepszem przygotowaniem fizycznem Narodu i wyrobieniem w Nim cnót żołnierskich. Dajmy więc Polsce to na co nas stać w każdym razie dajmy Jej więcej siebie, więcej pracy, energji, sprawności.

Ale gotowość obronna państwa nie jest zależna wyłącznie od jego zasobów materjalnych.

„Sokół", który przed 70 laty powstał dla hartowania rucha i ciała do walki o niepodległość Narodu dziś w dalszym ciągu pozostaje wierny swojej idei — dobrowolnej i bezinteresownej służby Ojczyźnie. Dzisiaj poświęca on swoją pracę wzmożeniu sił odbudowanego już Państwa, lecz w porównaniu z podobnemi organizacjami w innych krajach — jest nas zamało, by w pełni sprostać wielkim obowiązkom, jakie mamy przed sobą. Dlatego też, świadomi odpowiedzialności która — w myśli naszego statutu na nas ciąży, świadomi ważności chwili, którą przeżywamy — zwracamy się z apelem o zasilenie naszych szeregów.

W gimnastyce i sportach, uprawianych w karnych zastępach, widzimy szkołę cnót rycerskich, odwagi cywilnej i wojskowej, szkołę wyrabiającą koleżeństwo i społ. odwagę, a przedewszystkiem zręczność i sprężystość fizyczną, tak niezbędną żołnierzowi — słowem najlepsze przygotowania przedwojskowe i trening powojskowy.

W sokolej pracy społecznej wznosimy się na terenie gniazd naszych ponad wszelkie wyłączności i waśnie wewnętrzne, pracując tylko dla dobra Narodu polskiego, jako całość, oraz wzmożenia sił Jego w całem Państwie. Wielka tradycja polksa chrześcijańska i rycerska, jest jedynym w naszej działalności drogowskazem.

Do nas więc, po dzielność i zdrowie, po radość życia i wypoczynek duchowy — a w pracy sokolej zahartujcie swe siły i, sami mocni, wzmocnicie moc i potęgę Narodu! — Kto nie „ospały i gnuśny", kto czuje się młody — wzywamy do szeregów „Sokoła"! Zgłaszajcie się do wszystkich gniazd naszych w całej Polsce, a gdzie ich niema jeszcze — zakładajcie nowe!

Wrogowi — szpony, Ojczyźnie — czołem!

FRANCISZEK ARCISZEWSKI

pułkownik dypl. w st. sp.
prezes Związku Tow Gimn „Sokół" w Polce.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

84)

— Dlaczego nie? Chciałbyś zyskać na czasie, jak widzę. Holborn próbował z tej samej beczki. Mógłbyś iść na policję i powiedzieć, że chcemy cię wsypać. Możeby ci uwierzyli. Toby było lepsze, niż rozprawa z moimi chłopcami. No, pewnie. Ale wiesz, co, Fultz, jeżeli się nie przyznasz, to i tak potrafimy podrobić trupa Stemholzera.

Zrozumiałem, że wpadłem w pułapkę. Jakże mogłem dostarczyć im trupa Stemholzera, jeżeli on nie umarł? Cokolwiekbym skomponował, nie wypuściliby mnie, nimby nie sprawdzili, czym ich nie okłamał.

Gdybym wiedział o jakiem ciele, podobnem do Stemholzera, odzyskałbym wolność i mógłbym się porozumieć z Józefiną. Ona byłaby moim świadkiem. Ale czyby się zgodziła?

Poczułem na czole strugi potu. Raffy zauważył to i rzekł:

— Jesteś odważny, Fultz, ale ciekaw jestem, czy jeszcze długo wytrzymasz.

Zadzwonił telefon. Raffy zawahał się i ujął za słuchawkę.

— Tak? — Zabrakło mu głosu. Słuchał ze dwadzieścia sekund, oddychając szybko i zaciskając wolną pięść. — Tak? Oby Bóg...

Nie dokończył. Rzucił słuchawkę na biurko i nacisnął dzwonek.

Gdyby nie ten dzwonek, który miał tuż pod ręka, byłbym się na niego rzucił odrazu na początku i popróbowałbym go pokonać, ale dzwonek był niebezpieczniejszy, niż rewolwer. Teraz usunęła mi się z pod nóg ostatnia deska ratunku.

Zapanowało między nami milczenie. Raffy, cały pod wrażeniem telefonu, zapomniał o mojem istnieniu. W każdej sekundzie mogło się stać coś nieprzewidzianego.

Ale nikt jakoś nie nadchodził. Raffy nacisnął dzwonek drugi raz.

Za mojemi plecami otworzyły się drzwi. Obejrzałem sie dopiero wtedy, gdy zobaczyłem wyraz twarzy Raffy'ego. Oparłem się o ścianę. Od drzwi szedł straszny duch Stemholzera, z wąsami i brodą i obandażowaną szyją. Ubranie wisiało na nim jak na szkielecie. Mnie prawdopodobnie nawet nie zauważył. W ręce, obciągniętej żółtą, skórzaną rękawiczką, trzymał rewolwer. Raffy, posłuszny nakazowi lufy, usiadł na fotelu jak zahipnotyzowany.

— Siadaj — zaskrzeczało ochrypłym głosem widmo. — Ręce na wierzchu. — I widząc, że oczy Raffy'ego powędrowały ku dzwonkowi, dodało: — Twój portjer uciekł. — Wiesz, ile mnie to kosztowało? Pięć dolarów. Powinieneś go był lepiej opłacać. Pięć dolarów uratowałoby ci życie. Jesteś skąpiec, Raffy. Nie to, co ja.

Stemholzer zbliżył się niepewnemi krokami i stanął koło biurka, nawprost Raffy'ego.

— Jadę w letnią podróż morską — rzekł głuchym szeptem. — Doktorzy przepisali mi to jako kurację, po tem, coś mi zrobił. Kupiłem już bilet na statek, na którym niema radjotelegrafu. Po drodze do przystani wstąpiłem do ciebie.

Urwał. Raffy siedział nieruchomo jak posąg i tylko oczy latały mu nerwowo po wszystkich kątach.

— Józefina jedzie ze mną jako pielęgniarka. Słodka pielęgniarka, co? Początkowo trochę się wahała, ale zobaczyła statek i zgodziła się. Lubi komfort. Cnotliwa, ale sprzedajna. Nie wiedziałeś, że od dłuższego czasu miała do ciebie urazę, co? Nie wie i nie dowie się, żem tu do ciebie wstąpił. Zerwiemy kontakt ze światem. Nie dowie się z gazet. No, to wszystko. Jesteś gotowy?

Z temi słowy podniósł rewolwer i wycelował. Raffy wydał głos podobny do kwiku i sięgnął szybko do szuflady. Ale nie zdążył. Padł strzał i Raffy osunął się w fotelu, zgięty we dwoje, z głową pod biurkiem.

Stemholzer rzucił rewolwer na podłogę i wyszedł, zamykając za sobą drzwi. Nie słyszałem w hallu jego kroków.

Podszedłem do zabitego, podniosłem zwieszoną martwo głowę, stwierdziłem, że kula przebiła czoło, zabrałem rewolwer i wyjrzałem na korytarz. W całym domu panowała wielka cisza. Wywnioskowałem stąd, że Peru i jego towarzysze nie słyszeli wystrzału. Widocznie czekali w dalszym ciągu gdzieś na dole na dzwonek „szefa".

Zabrałem z biurka swoje rzeczy, zajrzałem na wszelki wypadek do szuflad, w których nie znalazłem nic godnego uwagi. Przestępcy nie zostawiają na wierzchu kompromitujących dokumentów. W pięć minut po strzale schodziłem ostrożnie po ciemnych schodach z rewolwerem Stemholzera w ręku.

Rozumiałem, że jednak Waterloo mogło mnie czekać przed wyjściem na ulicę. Peru był czujny i nie zrażał się obelgami „szefa".

U szczytu ostatniej kondygnacji przystanąłem, nasłuchując. Ktoś szedł pod górę i przystanął jednocześnie ze mną.

— Kto tam? — zapytałem szeptem.

W odpowiedzi oślepiło mnie silne światło. Jednocześnie poczułem sunące ku mnie ręce. Niewiele myśląc, nacisnąłem cyngiel. Rozległ się ogłuszający huk i lampka elektryczna upadła koło głowy powalonego moim wystrzałem Jacka Carsona.

Właśnie dlatego Raffy był taki wściekły, gdy do niego zatelefonowano, że ostrzeżono go o wizycie policji, drugiej z rzędu tego wieczora. I dlatego Peru dostawił mnie na miejsce z opóźnieniem. I dlatego szulernia była tej nocy nieczynna.

Czwórka japońskich potentatów finansowych

Wśród właścicieli fabryk i kapitalistów japońskich istnieje specjalna grupa potentantów, składająca się z 20 osób a z tych „wielkich" największymi są członkowie „potężnej czwórki", stanowiącej prawdziwy filar kapitału japońskiego i wywierający znaczny wpływ na całe życie państwowe.

Są to rodziny Mitsuj, Ivasaki, Yasuda i Sumtomo. Niedawno święcił rocznicę 300-lecie założenia dom Mitsuj. W okresie ostatnich lat czterdziestu dom ten przekształcił się znacznie, a obecnie jest to potężny koncern finansowy nawskróś nowoczesnego typu. Rozporządza dziś kapitałem 3 miljardów yenów. Do systemu koncernu należy 127 największych towarzystw akcyjnych, Mitsuj — to przedewszystkiem banki, ubezpieczalnie, domy handlowe, zakłady przemysłowe itd. Mitsuj ma również monopol na zakupy jedwabiu na eksport, to zn. na zakupy najważniejszego artykułu w hadlu japońskim, oraz monopol na eksport tkanin bawełnianych i przędzy. Firma Mitsui ma pozatem prawo pierwszeństwa w przyw. bawełny. Jasnem jest więc, że ma decydujące słowo w japońskim przemyśle włókienniczym. Około 30 proc. całego węgla eksploatowanego w Japonji, 63 procent przemysłu papierniczego, 40 procent przemysłu cukrowniczego w Japonji, 60 procent przemysłu jadwabiu sztucznego i 80 procent eksploatacji nafty japońskiej składają się na całość potęgi tego gigantycznego koncernu. Mitsuj ma olbrzymie huty żelazne, fabryki chemiczne, hydroelektrownie, tramwaje, domy handlowe, fabryki czekolady itd. Przez koncern Mitsuj przechodzi 20 procent całego eksportu japońskiego, a 15 procent całego importu. Koncern wykazuje dochód roczny 100 miljonów yenów, a osobisty majątek barona Katsiraemona-Mitsui ocenia się na 500 miljonów yenów.

Z domem Mitsui rywalizuje rodzina Ivasaki, właścicielka koncernu Mitsubjsi, rozporządzająca kapitałem 2 miljardów. Ponieważ ród Ivasaki był już na końcu XIX w. dobrze ustosunkowany, otrzymał on dzierżawę doków rządowych i zmonopolizował w swem ręku żeglugę. Wraz z koncernem Sumitomo Ivasaki rozporządza ¾-mi japońskiej floty handlowej o 4 miljonowym tonażu. Koncern Mitsubisi posiada olbrzymie doki, fabryki lokomotyw i wagonów, a również dużo zakładów elektrotechnicznych, Pozatem jest właścicielem największych zakładów chemicznych, odlewni metali itd., oraz monopolowym eksploatatorem żelaza i rud w Korel. Koncern ten opanował cały młody przemysł lotniczy Japonji. — Przemysł naftowy niepodzielnie do niego należy. Budowa okrętów i nafta ściśle wiąże interesy koncernu, na czele którego stoi Ivasaki oraz losy floty wojennej.

Trzecim Rockefellerem japońskim jest Wasuda, właściciel 14 banków, tuzina towarzystw asekuracyjnych i rzeczywisty właściciel kilkunastu wielkich zakładów przemysłowych i handlowych. Bankier Yasuda objął również niedawno swą mocą olbrzymi koncern Asako, rozporządzający 80 procentami cementu japońskiego i wielkiemi dokami. Dom Yasuda mogąc się poszczycić szeroką skalą wpływów politycznych i gospodarczych, nie jest w Japonji mniejszym potentantem, niż Mitsuj lub Ivasaki. Właśnie Wasuda finansował rosyjsko-japońską wojną w latach 1904—1905, a dziś jest największym akcjonarjuszem południowo-mandżurskiej kolei.

Koncern Sumitomo odgrywa ważną rolę w japońskiej ekonomji politycznej. Sumitomo kontroluje kapitał w wysokości 1 miljarda yenów, przyczem głównie interesuje się przemysłem metalurgicznym. Sumitomo — to przedewszystkiem miedź i stal. Ze względu na szybki rozwój przemysłu lotniczego koncern zaczął wyrabiać lekkie rodzaje żeliwa i wysoko wartościową stal. Prawie cała produkcja tego koncernu powiązaną jest umowami z ministerstwem wojny i marynarki.

Wymieniliśmy czterech olbrzymich potentantów japońskich, ale prócz nich jest szereg innych jednostek, godnych uwagi. Naprzykład „król cementu" Asako, który zrobił czysto amerykańską karjerę, stając się z ulicznego sprzedawcy olbrzymim bogaczem, Następnie „król miedzi" Kuchara, stojący na czele partji faszystowskiej Seyukai itd. Wszyscy ci kapitaliści odgrywają dużą rolę nietylko w świecie finansowym, lecz i w polityce japońskiej.

Jeszcze imieniny Prezydenta R. P.

Hołd młodzieży szkolnej dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej w dniu Jego Imienin na dziedzińcu zamkowym w Warszawie.

Surowe obyczaje w Argentynie

Życie towarzyskie na poziomie roku 1860

W stolicy Argentyny, Buenos Aires, jednem z najpiękniejszych miast świata, życie towarzyskie nosi dziwny, zupełnie odrębny charakter, niż gdzieindziej. W ojczyźnie tanga, które stąd rozpoczęło triumfalny pochód po całym świecie, nowoczesne tańce znadują się na indeksie i są prawie że zabronione. W Argentynie nie zapomniano bowiem, o czem w innych stolicach świata nie wiedzą, że tango zrodziło się tutaj w najgorszych spelunkach portowych.

Życie towarzyskie stolicy Argentyny znajduje się poniekąd na poziomie r. 1860. Surowe przepisy obyczajowe, które zezwalają jedynie na najskromniejsze tańce wirowe, krępują jego swobodny rozwój. Kto z młodą damą z towarzystwa pokaże się kilkakrotnie, dwa lub trzy razy na ulicy, zobowiązany jest ją poślubić. — Gdyby się wzbraniał, zawikłałby się w krwawe porachunki z bratem lub ojcem „skompromitowanej" panienki.

Najpopularniejszym i najżywszym tańcem dobrego towarzystwa, jest kadryl.

Taki stan rzeczy trwał w Buenos Aires doniedawna, kiedy nagle pojawił się Don Felipe. Właściwie nazywał się on Filipowicz i był kiedyś oficerem austrjackim, do Buenos Aires przybył z gorącą chęcią życia i użycia, ujmującą powierzchownością i z kilku dobrze skrojonemi garniturami. Nie mówił wprawdzie po hiszpańsku, ale francuszczyzna jego odznaczała się świetnym akcentem paryskim. Nic to dziwnego.

Przez dwa lata piastował odpowiedzialny urząd drugiego pomocnika naczelnego portjera w dużym hotelu paryskim.

Ostatnie swoje pieniądze wydał na kartę członkowską wytwornego klubu tenisowego, a niebawem, kiedy rozpoczął się sezon karnawałowy, zdobył sobie sławę najlepszego wodzireja, rozrywanego przez koła towarzyskie stolicy Argentyny. W krótkim czasie stał się niezbędny i wogóle nie do pomyślenia był bal, na którym Don Felipe nie grałby pierwszej roli.

Corocznie odbywa się w Buenos Aires wielki bal na rzecz ofiar częstych w Argentynie powodzi. Spowodu kryzysu jednak wpływy z balu coraz bardziej się zmniejszały. Lecz w tym roku Don Felipe wpadł na świetny pomysł.

Dotychczas grupowały się pary ściśle według pozycji towarzyskiej. Don Felipe obalił ten zwyczaj. Na bal sproszono sławnych artystów dramatycznych, śpiewaków, aktorów filmowych, bokserów, toreadorów, jako gości honorowych. A potem odbyła się licytacja partnerów zabawy.

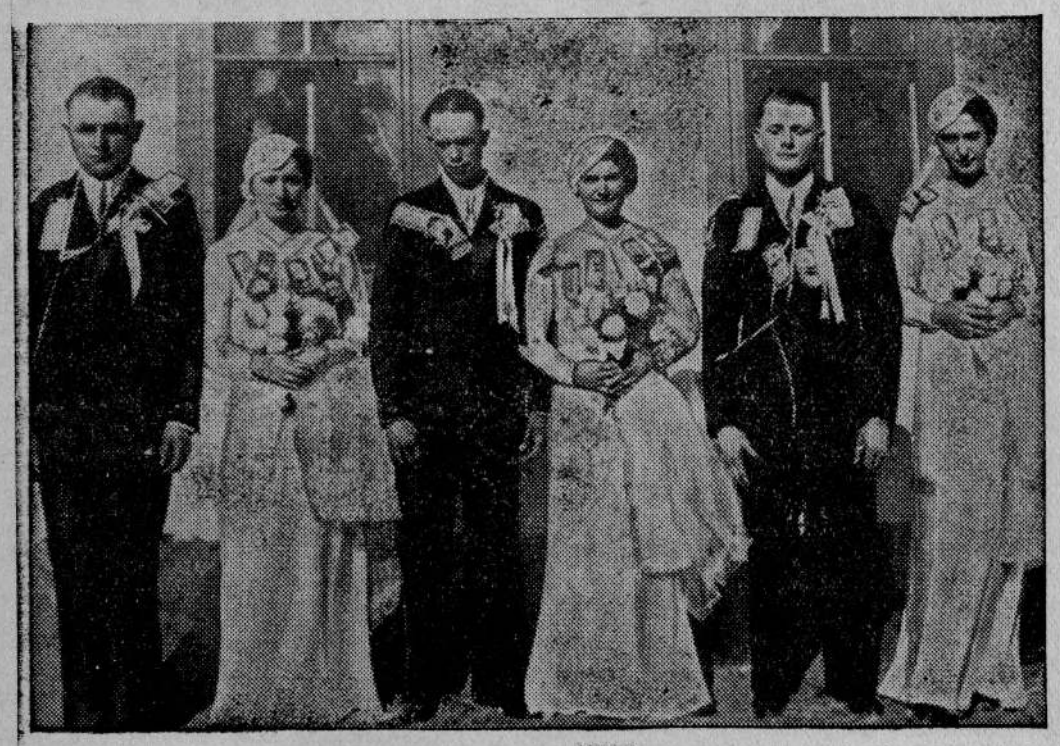

Trzy pary rodzeństwa stanęły wspólnie u ołtarza

W. Grainfield, Kansas (USA), dwaj synowie i jedna córka farmera Franka Wolf'a zaślubili dwie córki i jednego syna farmera Franka Meerian'a. Na zdjęciu od lewej ku prawej: małżeństwa Fred Wolf, Jerzy Meerian i Frank Wolf jr., krótko po swym wspólnym ślubie. (Matr. Weltbild)

ECHA WYPADKÓW W KRAKOWIE

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce w dniu 23 marca br. w Krakowie zarządzone szczegółowe dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie użycia broni przez oddział policyjny ustaliło:

Dnia 23 marca br. doszło w Krakowie do trzykrotnego użycia broni przez policję. Użycie broni w każdym wypadku nastąpiło naskutek agresywności tłumu, w którym elementy przestępcze i prowokujące starcie z policją odegrały widoczną i decydującą rolę. Próby rozpraszania tłumu przy pomocy bomb łzawiących oraz strzałów i pistoletów gazowych nie dały pożądanego rezultatu z uwagi na niesprzyjający ku temu kierunek wiatru. Oddziały policyjne zmuszone zostały do użycia broni palnej po wyczerpaniu innych środków obrony własnej i dla zapobieżenia dalszym groźniejszym ekscesom. Z dochodzeń wynika w sposób niewątpliwy, że użycie przez policję broni nastąpiło w warunkach, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 14 lutego 1928 r. o użyciu broni.

Pojedynek węży

W Londynie w Ogrodzie Zoologicznym rozegrała się niesamowita scena. — W olbrzymiej szklanej klatce znajdowało się 14 pytonów. Przez długie lata potężne gady żyły w przykładnej zgodzie. Widocznie jednak harmonja nawet w życiu węży nie jest rzeczą trwałą.

Przed kilkoma tygodniami dozorca ogrodu zoologicznego zauważył, że dwa pytony zalecały się do jednej i tej samej samiczki.

Pomiędzy dwoma gadami powstała głucha nienawiść, — przez długi czas tłumiona wzajemną obawą. Lecz oto w tych dniach w szklanej klatce pytonów odbył się upiorny pojedynek.

Węże — rywale, każdy długości 8—9 metrów, walczyły ze sobą z szaloną zaciętością. To splatały się z taką siłą, że było słychać trzask łamiących się kości (węże posiadają wzdłuż grzbietu kręgosłup o znacznej liczbie kręgów), to nawzajem kąsały się, wyrywając jeden drugiemu duże kawały ciała. — Potężne uderzenia ich ogonów o szklane boki klatki groziły w każdej chwili rozbiciem szkła i przeważenie drucianej siatki, pokrywającej je.

Przerażeni dozorcy usunęli publiczność z pawilonu, gdzie znajdowała się klatka z pytonami. Nareszcie przybyli specjalnie wysłani przez dyrektora ogrodu zoologicznego dozorcy, którym polecono wejść do klatki węży i położyć kres pojedynkowi gadów. Dozorcy ci byli odziani w ubrania z grubej skóry, w ręku mieli sznury i żelazne pręty, a na rękach rękawice ze stalowych kółek, jakie nosili niegdyś średniowieczni rycerze.

Długich 20 minut trwało, zanim dozorcom udało się oderwać dwa splecione ze sobą gady, które były już bliskie zupełnego wyczerpania. Dozorcy położyli węże w dwóch przeciwległych kątach klatki. Pytony przestały na siebie zwracać uwagę. Zdawało się, że już zupełnie zapomniały o niedawnych śmiertelnych zapasach. — Ciekawe, że wąż-samica, prawdziwa winowajczyni walki, zupełnie nie interesowała się przebiegiem pojedynku. Pozostałe węże również zdawały się nie widzieć toczącego się boju.

W nocy walka musiała się powtórzyć, gdyż rano dozorcy znaleźli jednego z rywali martwego. — Ciało gada stanowiło bezkształtną masę. Zwycięzca wił się na piasku klatki.

Jak twierdzi długoletni dyrektor londyńskiego ogrodu zoologicznego, doskonały znawca życia zwierząt, tego rodzaju fakt zdarza się po raz pierwszy wśród węży, przebywających w ogrodach zoologicznych wszystkich krajów. Jeden z dozorców, który był świadkiem pojedynku węży, uległ ciężkiemu rozstrojowi nerwowemu.

„FORTELE MICHASIA"

To zabawna komedja, którą ujrzymy w niedzielę o godz. 19,30 w sali p. St. Klimka.

Pamiętaj o odnowieniu prenumeraty

Rodacy!

Polski Związek Zachodni (dawniej ZOKZ.) wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

Na Pomorze, na wysunięty bastjon, będący gwarancją samodzielności naszego państwa, uderzają raz po raz fale wrogich ataków celem odcięcia nas od Bałtyku. Już król pruski Fryderyk II, główny twórca planu rozbiorów naszej Ojczyzny, stwierdził, że kto posiądzie ujście Wisły i — Gdańsk, ten będzie większym władcą Polski, niż król który w niej panuje.

Jesteśmy i obecnie na Pomorzu świadkami rozrostu podstępnej i parfidnej roboty. Nielojalna mniejszość niemiecka nie waha się wyzyskując ciężkie położenie gospodarcze ludności polskiej, przed deprawowaniem dusz polskich, wciąganiem w orbitę swoich wpływów organizacyjnych robotników i dzieci polskich i wytwarzaniem atmosfery niepokoju.

Na tą niecną robotę społeczeństwo polskie Pomorza musi dać odpowiedź jednolitą i mocną, bo tego wymagają nasze interesy najżywotniejsze.

Wzywamy wszystkich do solidarnego przeciwstawienia się nielojalnej robocie mniejszości niemieckiej i ukrócenia jej przerostów, wykraczających poza granice prawa i dobrych obyczajów.

*

Z okazji odbywającego się Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia o godz. 12-ej w sali p. Klimka uroczysta akademja. O liczny udział Szanownego Obywatelswa z miasta i okolicy prosi Komitet Honorowy i Zarząd PZZ.

POWIATOWY KOMITET HONOROWY PROPAGANDY I ZBIÓRKI — POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO.

Bulanda, dyr. gimnazjum; **Cieszyński**, naczelnik Sądu Grodzkiego; **Jan Cwinarowicz**, mgr. — wicestarosta; **Zygmunt Kalkstein**, starosta pow; **Józef Kurzyński** pezes „Lutni"; **Leon Schwarz** burmistrz; **Bolesław Szczuka** wydawca „Głosu Wąbrzeskiego".

ZARZĄD POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO

Ks. **Brejski**, prezes; **Balcerski**, adwokat, wiceprezes **Niedbalski**, sekretarz; **Milanowski**, skarbnik;

Z Pomorza

— **Toruń. (Rozpowszechniały fałszywe pieniądze)** Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa o kolportaż fałszywych monet przeciwko dwom siostrom Marji i Józefie Bugaj. Oskarżone zostały przytrzymane 29. 11. 1935 r. na dworcu kolejowym Toruń Przedmieście. Podczas rewizji osobistej znaleziono u nich 83 sztuki fałszywych monet 5-złotowych. Ustalono, że część falsyfikatów oskarżone zdołały puścić w obieg m. in. na targu w Toruniu. W wyniku rozprawy Marja Bugajowa została skazana na trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat, a Bugajowa Józefa na dwa lata więzienia i utratę praw na 3 lata.

— **Toruń. (Wyłowiono zwłoki)** Na lewym brzegu Wisły w Nieszawce pow. toruński znaleziono zwłoki topielca w silnym rozkładzie. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

— **Toruń (Zabił robotnika)** W Czarnowie pow. toruński rolnik Jan Biela na tle porachunków osobistych zastrzelił swojego robotnika Marka Antoniego. Marek trafiony kulą rewolwerową w okolicę serca zmarł natychmiast. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Zabójcę aresztowano.

— **Starogard. (Cielę o dwóch głowach).** U osadnika Franc. Uklei w Polkach przyszło na świat cielę o dwóch głowach wagi 70 kg. Potworka nie udało się utrzymać przy życiu.

— **Lubawa. (Aresztowanie)** W dniu 24 marca policja zaaresztowała szewca Stuhrmana zamieszkałego przy ul. Kopernika i odstawiła go do Sądu Grodzkiego, gdzie osadzony został w areszcie za wyrażanie się w sposób obrażający Państwo Polskie.

— **Chojnice. (Śmierć w studni).** W wiosce Klaskowa pod Czerskiem do studni Rostowskiego wskoczyła 50 letnia żona rolnika Józefa Skrzypczaka, która od dłuższego czasu chorowała. S. odebrała sobie życie, prawdopodobnie na skutek rozstroju nerwowego.

— **Kartuzy. (Włamanie do urzędu gminnego).** Nieujawnieni dotychczas sprawcy włamali się przez okno do kancel. urzędu gminnego w Chmielnie pow. kartuski, skąd zabrali stół i wynieśli go do lasu odległego o 2 i pół km. Tam sprawcy podważyli płytę stołu a następnie zabrali z szuflady 27,10 zł. w bilonie, znaczki stemplowe na sumę 37,50 zł. pieczątki, blankiety dowodów osobistych i inne przedmioty. Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia.

— **Kartuzy. (Zwłoki na dachu wagonu).** Na dachu wagonu pociągu Kartuzy Kościerzyna, na stacji kartuskiej znaleziono z rozbitą czaszką kolejarza. Okazało się, że jest to urzędnik Finz, który jechał do Kościerzyny dla podjęcia pieniędzy z likwidującej się kolejowej kasy pośmiertnej.

Wypadek ten jest tembardziej tajemniczy, że całą zainkasowaną gotówkę znaleziono przy nim.

— **Gdynia. (Przytrzymany na gorącym uczynku świętokradztwa)** W dniu 23 bm. przytrzymany został na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży pieniędzy ze skarbonki w kościele Serca Jezusowego w Gdyni — 16 letni Nowak Franciszek, zam. w Gdyni.

Wymieniony był już raz zatrzymany za podobną kradzież ze skarbonek z kościoła na Grabówku i w Chylonji. Nowaka osadzono w areszcie do dochodzeń.

Z Wielkopolsk

— **Poznań. (Katastrofa lotnicza).** Wydarzyła się tu katastrofa samolotowa. Samolot typu myśliwskiego, pilotowany przez kaprala Kapika runął na pobliskie pola między Starołęką a Żegrzem w pobliżu Poznania. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe wydobyło z pod rozbitego samolotu rannego, zresztą niegroźnie, kaprala Kapika i przewiozło go do szpitala wojskowego. Przyczyną katastrofy była wada silnika.

— **Żnin. (Poświęcenie wykopalisk w Biskupinie)** . W połowie maja ma się odbyć poświęcenie prasłowiańskiej osady bagiennej odkopanej w Biskupinie. Poświęcenia dokonać ma ks. prymas Hlond, a w uroczystościach weźmie udział p. minister WR. i OP. Świętosławski.

Z całej Polski

— **Łuck. (Kainowa zbrodnia)** W Jeziorach Stefan Tarasiński wystrzałem z rewolweru zabił swego brata Piotra. Powodem zbrodni były nieporozumienia majątkowe. Zabójcę aresztowano.

— **Lubomla. (Groźny pożar).** W Rudzie pożar zniszczył 5 gospodarstw. Przyczyna pożaru nie została ustalona.

— **Drohobycz. (Skarb w skrzyni)** Andrzejowi Kułyniakowi z Woli Jakubowej skradziono z zamkniętej skrzyni 7 tys. dolarów, które niedawno przywiózł z Ameryki. Kułyniak zbierał pieniądze, ciężko pracując w Ameryce, z myślą zakupienia w kraju gospodarstwa rolnego.

— **Opatów. (Napad na plebanję).** Na plebanję we wsi Krynki napadło 6 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy po steroryzowaniu służby, zrabowali z gabinetu ks. prob Remiszewskiego około 900 zł. i 4 książeczki PKO. złożone proboszczowi na przechowanie przez parafjan.

— **Kielce (Pożar wsi).** Centrala służby śledczej otrzymała meldunek o katastrofalnym pożarze, jaki nawiedził Drużyków pow. włoszczowskiego Z nieustalonych dotąd przyczyn we wsi tej spłonęły doszczętnie niemal wszystkie zabudowania mieszkalne, obory itp. powodując straty na wiele tysięcy złotych. W akcji gaszenia pożaru wzięło udział pięć oddziałów straży ogniowej z Kielc i innych pobliskich miast.

— **Sambor. (Gwałtowna burza)** Donoszą, iż nad Podkarpaciem przeszła w dniu 30 ub. mies. gwałtowna oddawna nienotowana burza, połączona z oberwaniem się chmury i silnym wichrem. W Starym Samborze i okolicy burza wyrządziła dotkliwe szkody. Ucierpiały silnie drogi oraz uległy zniszczeniu przewody telegraficzne. Pioruny zabiły kilka koni oraz poraziły małżeństwo Peciuchów.

— **Warszawa. (Za działalność komunistyczną).** Sąd Okręgowy w Warszawie wydał ostatnio wyrok, skazujący niejakiego Berka Capa za działalność wywrotową na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

— **Lublin. (Skazanie zabójcy).** Sąd Okręgowy w Zamościu rozpatrywał sprawę 30 letniego Bolesława Mazurka, mieszkańca wsi Udrycze który po 3 miesięcznym pożyciu ze swą żoną Natalja począł ją zdradzać, a następnie znęcał się nad nią w nieludzki sposób. Nieszczęśliwa kobieta wskutek wylewu krwi do mózgu zaniewidziała i po kilkumiesięcznej męczarni zmarła. Sąd skazał Mazurka na 5 lat więzienia.

— **Lublin. (Aresztowania komunistów).** W czasie odbywającego się w Zamościu pogrzebu komunisty Abrama Gruglera dnia 30. III. 1936 r. i członka Bundu Abrama Szyfra — uczestnicy pogrzebu, składający się przeważnie z komunistów, usiłowali urządzić demonstrację. Dzięki szybkiej interwencji policji do demonstracji nie doszło. Policja aresztowała kilkunastu wywrotowców.

— **Kielce. (Rozpowszechnianie wydawnictwa komunistycznego)** Na terenie powiatu olkuskiego w województwie kieleckiem miejscowe władze bezpieczeństwa aresztowały dwie kobiety, kolportujące nielegalne wydawnictwa komunistyczne. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń aresztowano dalsze dwie osoby, u których znaleziono materjały obciążające.

— **Grodno. (Kary więzienia dla komunistów).** Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wołkowysku wydał wyrok skazujący za działalność komunistyczną 3 osób po 4 lata więzienia i 2 osoby po 3 lata więzienia, wszystkich z pozbawieniem praw obywatelskich oraz 7 osób po 1 roku więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata.

— **Grodno. (Zlikwidowanie szajki przemytniczej).** Władze bezpieczeństwa w Warszawie zlikwidowały w dniach ostatnich szajkę przemytników, trudniących się za opłatą nielegalnym przemytem ludzi do Rosji Sowieckiej. Aresztowano 32 członków szajki z jej hersztem Wisenbergiem Abramem na czele. Głównych oskarżonych w liczbie 6 osadzono w więzieniu.

NIEMIECKIE FORTYFIKACJE W REJONIE RENU

Jak donosi niemiecka prasa emigracyjna we Francji, Niemcy za czasów Hitlera zbudowały w rejonie strefy zdemilitaryzowanej szereg umocnień i fortyfikacyj, lotnisk, poligonów ćwiczebnych, szos, autostrad o specjalnym charakterze wojskowym. W czworoboku Gemünd, Wallseifen, Heimbach w pobliżu Akwizgranu, — przez rok i pół pracowano na 3 zmiany, budując plac, pozornie dla „Arbeitsfrontu". Tymczasem jest to formalny obóz wojskowy, zaopatrzony w doskonale maskowane koszary dla załogi, punkty obserwacyjne, lotnisko, oraz inne urządzenia i zabudowania wojskowe. Góra Erbeskopf (810 m.) największa w prowincji nadreńskiej, została w całości ufortyfikowana, podobnie jak Ersberg pod miejcowością Anweiler w Palatynacie. Dostęp do tych fortyfikacyj jest wykluczony, lecz podziemne kable telegraficzne, i elektyczne, prace elektromonterów i radjotechników, stała obecność instruktorów Reichswehry, aż nadto wymownie potwierdzają, że jest to rejon fortyfikacyjny. Na przestrzeni 50 km. między Heidelbergiem i Heilbroomm, są zbudowane małe a bardzo liczne umocnienia polowe. Na nowych lotniskach w Elfheim są pobudowane hangary podziemne, które kosztowały 3 i pół miljona marek. Nadto są zbudowane odpowiednio i ufortyfikowane lotniska w Freiburgu Trier i Gladbach. Duży poligon ćwiczebny na wzgórzach Spicherer koło Saarbrücken został powiększony, a nowy duży plac ćwiczebny w części przemysłowej Saarbrüken zostały — zbudowane w Freidrichsfeld, Goldheimer Heide (Obok Düsseldorfu) i Wahner Heide (obok Kolonji).

TE CYFRY WINNE DOSTATECZNIE ODSTASZYĆ WSZYSTKICH OD WOJNY

Omawiając olbrzymie straty, jakie spowodowała wielka wojna, mówi się raczej o ilości poległych, rannych, inwalidów. Mówi się o stratach materjalnych. Lecz nie wolno zapominać, że również straszny w skutkach swoich był ten ogólnoludzki mord, także i na odcinku jeńców wojennych. Przytoczone przez nas cyfry wystraczająco uzasadniają nasze twierdzenie.

Niemcy, Austrja, Bułgarja i Turcja straciły w czasie wielkiej wojny 4.011.000 żołnierzy, którzy się dostali do niewoli. Aljanci 4.724.000.— razem więc podczas wielkiej wojny dostało się do niewoli 8.735.000 żołnierzy. Największa ilość dostała się z pomiędzy oficerów z armji austryjackiej (61.300), następnie z rosyjskiej (19.200), włoskiej (14.750), niemieckiej (11.300), — francuskiej (10.900), tureckiej (1.800), angielkiej (4.940). Z pomiędzy szeregowych: Austrja (2.838.700), Rosja (2.763.000), — Niemcy (985), Francja (528.800), Włochy (488.000), Anglja (392.000), Turcja (93.600). Z austrjackiej armji dostało się do niewoli rosyjskiej 54.146 oficerów i 2.057.000 szeregowych, do włoskiej 5.154 ofic. i 666.646 szeregowych, do serbskiej 1.500 oficerów i 111.500 szeregowych. Rosjan dostało się do niewoli niemieckiej 1.434.000, austryjackiej 1.333.000. Francuzów dostało się do niewoli niemieckiej 535.000, austyjackiej 662. Włochów do niewoli niemieckiej 133.300, austryjackiej 369.000. Anglików do niewoli niemieckiej 360.400, do austyjackiej 148. Dużą była śmiertelność w obozach dla jeńców. Na miljon wziętych do niewoli Niemców nie wróciło do kraju 165.000 wskutek śmierci, 97.000 pozostała zaginionych. Z wojsk austryjacko-węgierkich - 700.000 umarło w Rosji, 191.000 zaginęło. Śmiertelność wynosiła w obozach dla jeńców w Niemczech 3.5%, w austrji 6,5%, Anglji 4%, Francji 5 i pół % Włoszech 8 do 10%, Rosji 22%, Rumunji 31%, Serbji 40,5%.

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa Ks. proboszcza Zaremby

W czwartek dnia 2 kwietnia dwunastu księży diecezji chełmińskiej, obchodzi swój srebny jubileusz kapłaństwa.

Wszyscy Księża — Jubilaci obchodzą tę uroczystą dla nich rocznicę poza granicami swych parafij — bo na rekolekcjach, które odprawiają w zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach.

Do grona księży — Jubilatów należy również proboszcz parafji wąbrzeskiej — **Ks. Feliks Zaremba.**

Czcigodny Jubilat
Ks. Proboszcz Feliks Zaremba

Urodził on się 1 grudnia 1886 r. w Chełmży, święcenia kapłańskie otrzymał 4 kwietnia 1911 r. Jako wikary pracował Ks. prob. Zaremba w Grudziądzu przy farze, w Gdańsku przy królewskiej kaplicy, jako administrator w Wodzisławiu,(W. M. Gdańsk), jako wikary w Skórczu, Świeciu i Toruniu przy kościele Panny Marji. Od r. 1920 ks. prob. Zaremba pełni obowiązki prefekta przy Seminarjum Nauczycielskiem męskiem w Toruniu, — skąd przybył w dniu 1 lipca 1935 r. do Wąbrzeźna, by tu objąć osieroconą parafję. Uroczystej introdukcji ks. prob. Zaremby dokonał w dniu 29 października 1935 r. J. E. Ks. biskup Okoniewski.

Ks. prob. F. Zaremba przebywa w naszej parafji jeszcze niezbyt długo, ale już ten okres czasu pozwolił na zadzierzgnięcie pomiędzy Nim a parafjanami węzłów serdeczności i przyjaźni.

W tym krótkim czasie zdołał Ks. Proboszcz, dzięki nadzwyczajnej pomocy i wielkiemu zrozumieniu ze strony parafjan, pokonać niejedne trudności finansowe. W czasie od 1 lipca 1935 r. do 1 kwietnia 1936 r. spłacił około 7.000 zł. długów parafjalnych, a wiadomem jest powszechnie, że przy objęciu parafji sprawy przedstawiały się bardzo groźnie. — Dzięki energji Ks. Prob. Zaremby — stan finansowy parafji wąbrzeskiej ulega stałej poprawie.

Z prac inwestycyjnych — dokonano za rządów Ks. Prob. Zaremby przy wydatnej pomocy parafjan oparkanienie cmentarza.

Jak się dowiadujemy obchód kościelny jubileuszu Ks. Prob. Feliksa Zaremby odbędzie się w Wąbrzeźnie w dzień świąt wielkanocnych w czasie uroczystej sumy o godz. 10-tej.

Czcigodnemu Solenizantowi, Ks. Proboszczowi Zarembie w dniu tak uroczystym składamy w imieniu Czytelników i własnem szczere i gorące życzenia jaknajdłuższych lat życia, wszelkiej pomyślności i aby nadal troskliwą opieką otaczał swoich parafjan.

Ad multos annos!

Bilety do godz. 7-mej wiecz. do nabycia w księgarni p. Wojteckiego — Rynek, a potem już przy kasie teatru.

Po południu o godz. 4-tej przepiękna bajka muzyczna w 3 aktach **„O Krysi Leśniczance".** Bilety od 20 gr.

10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY!

Ogólnie mówi się o ogromnej roli walki gazowej, obrony przeciwlotniczej itp., a zupełnie zapomina się o zasadniczej niezastąpionej w dzisiejszej wojnie broni, jaką jest bezsprzecznie karabin. Stan taki wychowuje naród w poczuciu niemocy i słabości, co wpływa ujemnie na obronę Państwa. Jako przeciwdziałanie temu winniśmy stawić powszechne uprawianie strzelectwa, przez co wzbudzimy poczucie własnej siły i zaufanie do tej broni.

Aby umożliwić zbliżenie szerszych mas społeczeństwa do karabinu jako broni podstawowej, Komenda Pow. Z. S. **w dniu 5-go kwietnia br.** organizuje zawody strzeleckie pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Strzelania odbędą się:

w Wąbrzeźnie — na boisku sport. od godziny 13 — 18;

w Kowalewie — na strzelnicy Miejskiego Komitetu WF. i PW. obok boiska sport. od godziny 13—18;

w Golubiu — na placu obok rzeźni miejskiej od godz. 13—18.

Warunki: broń małokalibrowa — a) do odznaki strzel. klasy I. — odległość 50 mtr., postawa leżąc; ilość naboi 20 + 3 próbne, tarcza 20 × 14, czas 40 m., możliwych pkt. 200, na kl. I. 170 pkt.;

b) do klasy II i III — odległość 50 mtr., postawa leżąc, ilość naboi 10 + 3 próbne, tarcza 20 × 14, czas 15 minut, możliw. pkt. 100, do klasy III 50 pkt., do II 65 pkt.

Amunicję do strzelań karabinów bocznego zapłonu przynoszą zawodnicy ze sobą wzgl. mogą zakupić na strzelnicy przed strzelaniem po 4 grosze za sztukę.

Wszyscy ci, którzy posiadają odznakę strzel. jakiejkolwiek klasy, winni przynieść ze sobą na strzelnicę legitymację, celem ewtl. wpisania wyników, natomiast ci, którzy poraz pierwszy strzelali o O. S., mogą ją otrzymać na strzelnicy po spełnieniu warunków za opłatą 15 gr.

Zwracam się z prośbą do PP. Prezesów, Kierowników Urzędów na terenie powiatu, by ze swej strony dołożyli starań, aby ich członkowie i pracownicy jaknajliczniejszy wzięli udział w strzelaniu „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Komendant Powiatu Z. S.
(—) Szalecki Marjan, kapitan.

DOKĄD PÓJDZIEMY W NIEDZIELĘ, DNIA 5 KWIETNIA?

Doszły nas wieści. Ale czyżby tylko wieści? Nie — to rzeczywistość Idąc ulicami miasta Wąbrzeźna, prawie, że co sto kroków widzę stojących obywateli, żywo omawiających jakąś napewno ciekawą sprawę. — Nie omyliłem się. Kiedy zbliżyłem się do pewnego towarzystwa i stanąłem skromnie na uboczu, słyszę urywane słowa, — Ś-p-i-e-w, M-u-z-y-k-a, D-z-i-e-ń. W mojej głowie wobec usłyszenia tych urywanych słów, powstała istna gmatwanina myśli. Zaznaczam, że jestem wielkim zwolennikiem śpiewu, nic też dziwnego, że to mnie zainteresowało. Ostatecznie stanowczo, ale grzecznie przeprosiłem jednego z panów i poprosiłem o wyjaśnienie. Otóż nie macie pojęcia jak się ucieszyłem. To Pan naprawdę nic jeszcze o tem nie wie? Przecież staraniem Młodzieży Gimnazjalnej odbędzie się w niedzielę w auli gimnazjum o godz. 5-tej po poł. wielka uroczystość. Czyż Pan nie zauważył, że prawie co drugie okno wystawne jest afisz? Staliśmy na rogu ulicy (koło p. Chwiałkowskiego), patrzę w okno wystawowe i z wielkiem zainteresowaniem czytam: „W niedzielę, dnia 5 kwietnia odbędzie się w auli tut. gimnazjum dzień śpiewu i muzyki, naktórą to uroczystość mamy zaszczyt zaprosić wszystkich Szan. Obywateli miasta Wąbrzeźna". — Wobec tego spotykamy się w niedzielę wszyscy w auli gimnazjum o godz. 5-tej po poł.

PO PRACY — MIŁA ROZRYWKA!

Miłą i wesołą rozrywkę gotuje Szanownej Publiczności miasta i okolicy Kat. Stow. Młodzieży Męskiej **na niedzielę, dnia 5 kwietnia.** Wystawia bowiem arcyzabawną komedję w 3 aktach p. t. **FORTELE MICHASIA.** Przedstawienie odbędzie się w sali p. Klimka o godz. 19,30 (wpół do 8-ej wieczorem). Dochód z tej imprezy przeznaczony jest w całości na organizację zlotu i zawodów K. S. M. powiatu wąbrzeskiego, to też żywić należy nadzieję, że Obywatelstwo, które zawsze chętnie popierało wszelkie dążenia i prace młodzieży naszej — i tym razem zadokumentuje swe głębokie zrozumienie dla jej poczynań i groszem swym przyczyni się do zrealizowania wielkich zamierzeń Kierownictwa Okręgu. Ceny biletów są bardzo niskie, bo od 30 groszy do 99 groszy. — A zatem, po całotygodniowej pracy — wszyscy na kilka chwil uśmiejmy się śmiechem zdrowym na przedstawieniu FORTELE MICHASIA.

Przed objektywem

GDZIE MASZ OCZY?

W związku z pożarem, który strawił stodołę własność p. Putynkowskiego, niektórzy korespondenci pism a zwłaszcza **„Słowa Pomorskiego" i „Gazety Ludowej"**, wiele, bardzo wiele napisali. Nie chcemy bronić w tej chwili straży ogniowej, bo jako taka, sama się obroni, przed paszkwilami.

Jedno nas zadziwia. Mianowicie „Gazeta Ludowa" (a raczej jej korespondent z dziedziny „serowarstwa") podali, że:

„Na miejsce pożaru przybyły dwie straże, które pożar zlokalizowały".

Straż pożarna z Łopatek? Gdzie? kiedy? Stwierdzamy, że była straż wąbrzeska Przybyła również straż z Myśliwca, ale jedynie ze sprzętem.

Dalej „Gazeta Ludowa" podaje:

„Zadziwiającem jest to, że Wąbrzeska Straż Pożarna przeprowadzała w niedzielę 22 marca ćwiczenia taktyczno-bojowe ze sprzętem z automobilizowanym i zmotoryzowanym na zabudowaniach rolnika p. Franciszka Putynkowskiego".

Kogo to może zadziwić, że były ćwiczenia akurat na tych właśnie zabudowaniach? Może korespondent „Gazety Ludowej" rzuci podejrzenie, że stodołę podpaliła... straż ogniowa?

Pytamy się tylko owego korespondenta: gdzie masz oczy? Gdzie prawdziwość swoich twierdzeń, gdzie logika??!

×

Raz nareszcie powinna wyjść ustawa normująca stosunek w dziennikarstwie. Namnożyło się bowiem tylu samozwańczych „redaktorów", którzy są naprawdę istną plagą i wyrządzają szkodę nietylko rzeczywistym dziennikarzom, ale również społeczeństwu.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
1	kwiecień	Ś.	Teodory	5,19	18,03
2	„	C.	Franc. à Paulo	5,17	18,05
3	„	P.	Ryszarda	5.14	18,07

REKOLEKCJE DLA MŁODIEŻY

Rekolekcje Wielkopostne dla młodzieży gimnazjalnej odbywać się będą pod kierownictwem Ojca Spirytuała Jana Giczela ze Zgromadzenia Misjonarzy Słowa Bożego od środy 1 kwietnia do soboty 4 kwietnia w następującym porządku:

W środę: o godz. 15,30 nabożeństwo wstępne z Veni Creator. I nauka dla uczniów. — O godz. 17-tej — I nauka dla uczenic. O godz. 18-tej Wystawienie, Suplikacje i modlitwy wieczorne.

W czwartek: o godz. 8,30 Msza św. — II nauka dla uczniów. O godz. 10,30 II nauka dla uczenic. O godz. 11,30 Droga Krzyżowa, Rachunek sumienia, Anioł Pański.

O godz. 14-tej Różaniec. — III nauka dla uczniów. O godz. 16-tej — III nauka dla uczenic. O godz. 18-tej — Godzina święta.

W piątek: o godz. 8,30 Msza św. IV nauka dla uczniów, o godz. 10,30 IV nauka dla uczenic; o godz. 11,30 Różaniec i V nauka dla uczniów. O godz. 14-tej V nauka dla uczenic. O godz. 15-tej Rachunek sumienia i spowiedź. O godz. 18-tej Droga Krzyżowa.

W sobotę: o godz. 8,30 — VI wspólna nauka dla uczenic i uczniów w kościele. Msza św., Komunja św., Błogosławieństwo Papieskie i „Ciebie Boże chwalimy".

Wszystkie nabożeństwa wspólne odbywać się będą w kościele parafjalnym, a nauki w salce parafjalnej.

ZMIANA WŁASNOŚCI

Nieruchomość swoją położoną przy ulicy Chełmińskiej 6 — sprzedał p. Feliks Szaliński a nabył gmach Urzędu Pocztowego, który jak wiadomo pozostawał w rękach niemieckich. Nowo nabywcy Szczęść Boże!

*

W dniu wczorajszym nabyła p. Nizwantowska z rąk niemieckich nieruchomość od „Vorschusverein". Nieruchomość ta znajduje się przy ulicy Hallera. Nowonabywczyni życzymy pomyślności.

DZIEŃ ŚPIEWU I MUZYKI

W niedzielę, dnia 5 kwietnia 1936 r. odbędzie się w auli tutejszego gimnazjum DZIEŃ ŚPIEWU I MUZYKI na którą to uroczystość mamy zaszczyt zaprosić wszystkich Szan. Obywateli miasta Wąbrzeźna.

Wstęp — wszystkie miejsca 50 gr.

Komitet Koła Muzycznego przy Państw, Gimn. Humanistycznem

KRADZIEŻ.

W nocy z dnia 30 na 31 marca nieznani złodzieje włamali się do zabudowań p. **Zarembskiej Franciszki,** wyb. pod dworzec i skradli 1 świniaka.

MECZ PIŁKARSKI.

W dniu dzisiejszym, tj. w środę o godz. 4-tej po poł. odbędzie się na boisku sportowem mecz piłki nożnej, rozegrany o mistrzostwo Wąbrzeźna między K. S. „Pomorzanką" a K. S. „Pogonią". Wstęp jest bezpłatny.

ZEBRANIE GOSPODARCZE

Dziś w środę o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w dużej sali hotelu pod Orłem **wielkie zebranie gospodarcze,** na którem poruszane będą różne sprawy podatkowe i cały szereg innych spraw ważnych dla ogółu kupiectwa i rzemiosła.

Udział w zebraniu weźmie prócz dyrektora Izby Skarbowej p. wicepremjer **Kwiatkowski,** objeżdżający ostatnio wszystkie powiaty Pomorza.

Wszyscy pp.: Kupcy i Rzemieślnicy niewątpliwie skorzystają z pobytu p. Wicepremjera w naszem mieście i przedstawią mu swoje bolączki na zebraniu.

DZIŚ OPERETKA „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA".

W ostatniej chwili przypominamy o dzisiejszem przedstawieniu Operetki Poznańskiej pod Dyr. Zygmunta Wojciechowskiego w sali p. Klimka. Początek o godz. 8-mej.

„Księżniczka Czardasza" to najefektowniejsza operetka, odznaczająca się świetną reżyserją, doskonałą grą artystów, wspaniałą muzyką, najmelodyjniejszemi piosenkami, a nadewszystko: Humor, humor, humor!

ROZPRAWY SĄDU GRODZKIEGO

w Wąbrzeźnie — w dniu 27 marca.

Za tajny ubój i sprzedaż mięsa do spożycia konsumentom bez znakowania weterynaryjnego skazany został Wojnowski Bronisław z Ludowic na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Za kradzież 2 rowerów na szkodę Rehbrona Alojzego z Ryńska i Kasprzyka Tomasza z gmachu Sądu Grodzkiego, skazany został Marcin Hałajec (obecnie w więzieniu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie) za każdy czyn po 1 roku więzienia — łącznie 20 mies. więz.

Za udaremnienie egzekucji przez usunięcie zajętego zboża skazana została Kozdrówna Aniela ze Stanisławek na 2 tygodnie aresztu z zaw. na 2 lata.

Za żebractwo i włóczęgostwo skazany został Wiśniewski Stanisław z Wąbrzeźna na 6 mies. więzienia z natychmiastowem przytrzymaniem. Oskarżony jeździł po okolicznych miastach żebrząc natrętnie, wzbudzając litość swojemi rzekomemi kurczami, które dostawał na zawołanie.

Za zniewagę władzy policyjnej oraz za ordynarne zwroty pod adresem Pań św. Wincentego a Paulo skazana została Wanda Czerwińska z Wąbrzeźna na 2 mies. aresztu z zaw. na 2 lata.

Za paserstwo skradzionego roweru skazani zostali Duda Jan i Korzeniowski z Golubia obaj po 4 miesiące aresztu z zaw. na 2 lata.

Za kradzież cielaka na szkodę rolnika Dudziaka z Ostrowa skazany został Cyrman Stanisław z Drzonowa na 3 mies. aresztu z zaw. na 3 lata.

Za udaremnienie egzekucji skazany został Straszewski Władysław z Przydworza na jeden tydzień aresztu z zaw. na 2 lata.

KINO SŁOŃCE

Tylko dziś dwie osoby na 1 bilet, potężny — film pod tytułem „ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA" Spejalny seans dla dzieci o godz 5 25 groszy —

Następny film z życia nieustraszonej lotniczki — Miłość i śmierć były stawkami w jej walce o szczęście pt. ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI. Zapowiada się **Bohaterski Fort Dumont**

01049

Z POWIATU

PRZEDSTAWIENIE K. S. M. MĘSKIEJ.

KSIĄŻKI. W niedzielę dnia 5 kwietnia o godz. 19-tej (7 wiecz.) w sali p. Deutschmanna w Książkach odegra Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej oddział Książki przedstawienie wielkopostne w 3 aktach p. t. „UKRZYŻUJ GO" oraz tragedję rodzinną w 3 aktach p. t. „NAD OJCOWSKĄ MOGIŁĄ", na które Szan. Gości i Sympatyków z Książek i okolicy uprzejmie zaprasza

Kierownictwo Oddziału.

KURCZĘ O 4-CH NOGACH.

PRZYDWÓRZ. W zagrodzie p. Jana Majewskiego w Przydworzu wylęgło się kurczę o 4-ch nogach.

Kowalewo

ROZGRYWKI PING-PONGOWE.

KOWALEWO. W ub. niedzielę w sali parafjalnej odbyły się rozgrywki ping-pongowe pomiędzy zespołami K. S. M. Męskiej Kowalewo a K. S. M. Męskiej Wąbrzeźno. Do rozgrywek stanęło 6 par zawodników. Wyniki są następujące (na pierwszem miejscu wyniki Wąbrzeźna, na drugiem — Kowalewa): — 0:2, 0:2, 2:0, 2:0, 2:0, 2:1. Ogólny wynik 8:5 na korzyść Wąbrzeźna. — Licznie zebrana w sali publiczność oklaskiwała efektowne momenty gry. — Rozgrywki rewanżowe odbędą się w Wąbrzeźnie w pierwszą niedzielę po świętach.

Kącik radjowy

WĄBRZEŹNO W RADJO

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu poświęciła specjalną audycję naszemu miastu. Audycja ta nadana będzie **dziś w środę, 1 kwietnia od godziny 17-tej do 21-szej.** Program, jaki w ostatniej chwili otrzymaliśmy, publikujemy z zadowoleniem. Nareszcie miasto nasze doczekało się omówienia stosunków w Radjo.

Program

Środa, 1 kwietnia 1936 r.

Godz. 17-ta Referat o stosunkach wąbrzeskich wygłosi p. **Bonifacy Kownacki.** Godz. 17,20 Płyty (szlagiery wąbrzeskie). 17,50 Historja miasta Wąbrzeźna, wygłosi rektor uniwersytetu powszechnego p. **Kaucz.** 18,00 Uderzenia zegara ratusza wąbrzeskiego i stwierdzenie różnicy z czasem właściwym. 18,05 Chwilka gospodarstwa... bankowego, w opracowaniu p. **Jana Nadolnego.** 18,15 Ciekawa pogadanka regjonalna pt.: „Jak należy racjonalnie grać w nowoczesny bilard" — wygłosi p. **Alfons Bortowski. 18,30** Wędrówka po Wąbrzeźnie (plaża, łazienki, kino, luksus, browar i boisko sportowe). 18,50 Koncert orkiestry „Sokoła". 19,25 Pogadanka dla rolników: 1) O należytym wychowie krów — wygłosi p. **T. Michalski;** 2) Dla gospodyń wiejskich pogadanka pod tytułem „Jak karmić kury, ażeby 3 razy dziennie niosły jajka" — wygłosi instruktor p. **Ewertowski.** 19,50 Wiadomości sportowe omówią: prezes dr **Ostrowski** i prezes **Jan Hoffmann.** 20,00 Koncert orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej z Czystochlebia. 20,20 Kiedy i w jakich okolicznościach należy zbierać na biedne dzieci — wygłosi p. kier. **Nałęcz.** Na zakończenie godziny regjonalnej o godz. 2,30 „Wesoła wąbrzeska fala" — opracowana przez p. Edmunda **Zielińskiego.** Ilustracja muzyczna p. Maksym. **Kozłowskiego.**

CZWARTEK, dnia 2 kwietnia 1936 r.

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze". — Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. — 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu. — Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. — 12,15 Poranek dla młodzieży szkół średnich. 13,00 Pieśni ludowe (płyty). 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,15 Muzyka lekka (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Bach, Beethoven i Mozart (płyty). 16,00 Czem jest twój tatuś? — Posterunkowym. (transmisja z życia — dla dzieci). 16,15 Recital wiolonczelowy. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Odczyt o mieszczaństwie polskiem. 17,15 Fragmenty z oper. 17,50 Pogadanka. 18,00 Największe sonaty Mozarta. 18,30 Jęczmień browarniany (pog. roln.) 18,40 Jak spędzić święto? 18,45 Recital fortepianowy. 19,00 Pogadanka muzyczna. 19,10 Program na dzień nast. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 Ostatni piosenkarz Lwowa. — 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrona przeciwgazowo-lotnicza — pogadanka. 21,00 Słuchowisko pt. „Djabeł". 21,35 Nasze pieśni. 22,00 Audycja z okazji setnego występu przed mikrofonem P. R. Kwartetu Warszawskiego. 22,45 Tańce i piosenki.

PIĄTEK, dnia 3 kwietnia 1936 r.

6,30 Sygnał czasu. — „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. — Gimnastyka. 6,50 Koncert poranny. 7,20 Dziennik poranny. 7,30 Dalszy ciąg koncertu. 7,50 Program na dzień bieżący. — 7,55 Parę informacyj. **8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57** Sygnał czasu. **— Hejnał z Krakowa. — Dziennik południowy. —** 12,15 Jak gwiazdka śniegu kroplą wody się stała — audycja dla szkół. 12,40 Orkiestra i soliści (płyty). 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,20 Harmoniści i rewellersi (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Koncert kwartetu salonowego. 16,00 Pogadanka dla chorych. 16,15 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 16,45 Przyroda w kwietniu (pogadanka dla dzieci starszych). 17,00 Skarby Polski (odczyt). 17,15 Nowe wiersze Kazimierza Wierzyńskiego. 17,20 Koncert chóru „Echo". 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Śladami Janosika. 18,30 Mennonici na nizinie Sartowicko-Nowskiej (odczyt). 18,45 Rewja tenorów. 19,00 Pogadanka społeczna. 19,05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,10 Program na dzień nast. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza i ogólne. 19,45 Komunikat śniegowy. 19,50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. — 20,00 Koncert symfoniczny. 22,30 Skrzynka techniczna. — 22,50 Spacer po Europie.

Życie towarzystw

— BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie Tow. odbędzie się dnia 2 kwietnia 1936 r. o godz. 20-tej w sali Dworu Wąbrzeskiego. Obecność wszystkich członków konieczne. Czołem! Zarząd.

— UWAGA EMERYCI! Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Emerytów Oddział Wąbrzeźno odbędzie się w czwartek, dnia 2 kwietnia br. o godz. 14-tej w lokalu hotelu p. Klimka, na które Zarząd wszystkich członków zaprasza.

— **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH I MAŁYCH OSIEDLI PODMIEJSKICH W WĄBRZEŹNIE zwołuje się na dzień 6 kwietnia godz. 7,30 wieczorem w Ratuszu w sali Rady Miejskiej** z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokułu z ostatn. nadzwyczajnego walnego zebrania. 3) Sprawozdania: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika. 4) Zatwierdzenie sprawozdań Zarządu za rok ubiegły. 5) Wybór Zarządu: a) Prezesa, b) 8 członków zarządu, c) 5 członków komisji rewizyjnej. 6) Ustalenie planu czynności i zatwierdzenie budżetu na rok 1936-37. 7) Uchwalenie wysokości składek miesięcznych dla członków: a) zwyczajnych, b) wspierających. 8) Wybór delegata na walne zebranie Pomorskiego Zw. Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich. 9) Rozpatrzenie wniosków, nadesłanych przez członków do zarządu na 5 dni przed zebraniem. 10) Wolne wnioski i głosy. 11) Zamknięcie.

UWAGA: Walne zebranie, zwołane statutowo, jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków. Uchwały stają się prawomocne, gdy są przyjęte zwykłą większością głosów, biorących udział w głosowaniu.

Za Zarząd: (—) Schwarz, prezes.

— **BACZNOŚĆ RODZINA REZERWISTÓW!** Zebranie miesięczne Rodziny Rezerwistów Koło Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę, dnia 5 kwietnia br. o godz. 16-ej w małej salce Hotelu p. Szymańskiego. Zarząd.

— **WETERANI POWSTAŃ NARODOWYCH.** W niedzielę dnia 5 kwietnia br. o godz. 13-tej odbędzie się miesięczne zebranie Związku Weteranów Narodowych Koło Wąbrzeźno w lokalu druha Kostrzewy (Hotel p. Klimka). Na porządku obrad sprawozdanie delegata ze zjazdu Okręgowego w Poznaniu oraz sprawa odznaczeń niepodległości. Przybycie wszystkich druhów obowiązkowe. Zarząd.

— WALNE ZGROMADZENIE KLUBU TENISOWEGO odbędzie się w niedzielę, dnia 5 kwietnia 1936 r. o godz. 11,30 w sali zebrań w Magistracie w Wąbrzeźnie. — Wybór nowego zarządu.

Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— UWAGA — OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY POWIATU WĄBRZESKIEGO. W sobotę, dnia 4 kwietnia br. o godzinie 18-tej odbędzie się w małej sali Hotelu p. Szymańskiego w Wąbrzeźnie zebranie miesięczne Koła Z. O. R., na które zarząd wszystkich członków uprzejmie zaprasza. — Imiennych zaproszeń ze względów oszczędnościowych nie wysyła się. Zarząd.

— ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJ. R. P. — KOŁO WĄBRZEŹNO. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 5 bm. o godzinie 2-ej po południu w lokalu p. Markuszewskiego. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz. **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Już nadeszły wielkie transporty

nowości wiosenno-letowych

które udało mi się nabyć z pierwszorzędnych fabryk po nadzwyczaj niskich cenach, dlatego polecam:

dla Pań:
Materjały na suknie, komplety i płaszcze, płócienka na bieliznę, wsypy i fartuchy.
Wielki wybór płaszczy damskich w najnowszych fasonach i kolorach.—

dla Panów:
Materjały na ubrania, płaszcze i spodnie, manszestry, cajgi i korty.
Ubrania — Paltoty — Płaszcze

oraz wszelkie towary w zakres mej branży wchodzące po niebywale niskich cenach

„BAZAR" St. Chwiałkowski

Wąbrzeźno, Rynek 22. — Tel. 85

Na wiosnę!

polecam w wielkim wyborze:

kapelusze męskie — krawaty
koszule wierzchnie — rękawiczki
„ sportowe — kołnierze
trykotaże — skarpety

Towar dobry — ceny przystępne

W. BARYLSKI

ul. M. Piłsudskiego 7.

Potrzebne mieszkanie 1 pok. z kuchnią
Zgłosz. kier. do „Głosu".

Sieję truciznę
na mojem polu przez cały rok
Marja Rozwadowska
Piwnice

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia
ul. Piłsudskiego 41.

Zamieniam
do 15 kwietnia wszelkie stare niemieckie pieniądze papierowe i srebrne na złote.
Płacę najwyższe ceny.
Hotel Dwór Wąbrzeski

Służąca
starsza solidna dobrze polecona znająca gospodarstwo domowe od 15 IV. 36 r. lub zaraz potrzebna
Malinowska
ul. Piłsudskiego 48

Pończochy
kupisz najtaniej tylko u
W. Barylskiego

Bemberg prima . .	1,95 zł
Matowe . .	1,45 i 2 zł
„ lepsze	2,35 i 2,75 zł
pończochy macco	od 0,75 zł
pończochy dziecięce za wielk. 10	od 0,60 zł
skarpety męskie deseniowe	od 0,45 zł

Maszyna szewska
w bardzo dobrym stanie jest na sprzedaż.
Informacji udzieli
Studziński Józef
Król. Nowawieś

Pełno krwistą, świeżą, zdrową
MAMKĘ
poszukuje
ul. Wolności 42 I. ptr.

MAKULATURA
w każdej ilości do nabycia w
Administracji „GŁOSU WABRZESKIEGO"
ul. Mickiewicza 1. Tel. 80.

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Tylko dziś 2 osoby na 1 bilet. potężny film pod tytułem
„ZA CHWILĘ SZCZĘŚCIA"
Specjalny seans dla dzieci o godz. 5 — wstęp 25 gr
Następny wspaniały film z życia nieustraszonej lotniczki — Miłość i śmierć były stawkami w jej walce o szczęście pt.
„Światło w ciemności"
W rolach głównych urocza **MYRNA LOY i CARY GRANT** — Zapowiadamy **„Bohaterski Fort Duomont"** z udziałem pomorsko-poznańskich walecznych pułków

Książnica Kopernikańska w Toruniu